Nr. 271. Opłata pocztowa opłacona gotówką. Lwów, niedziela 3. grudnia 1922. Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 2800 Mk. z dostawą do domu 3000 Mk., na prowincyi 3000 Mk., za granicą 5000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

120 Mk.

Redakcya i Administracya Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

M. Rataj Marszałkiem Sejmu.

Komisya okręgowa Związków Zawodowych zwołuje na niedzielę, godzina 10-ta przed południem, w sali Izby Rękodzielniczej

ZGROMADZENIE LUDOWE

Z PORZĄDKIEM DZIENNYM

Orgie drożyźniane.

Wzywa się ogół robotniczy, aby swym masowym udziałem zamanifestował przeciw zbrodniczej polityce gospodarczej.

J. Piłsudski kandydatem Piastowców na prez. Rptej.

WARSZAWA, 1. 12. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu P. S. L. „Piast" odbytem pod przewodnictwem pos. Witosa uchwalono przez aklamacyę **postawić kandydaturę Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego na prezydenta Rzeczypospolitej.**

2 miesięczne moratoryum dla Niemiec?

PARYŻ, 1. 12. (Pat.). Sprawozdawca „Petit Parisien" pisze, co następuje: Na mającej się odbyć wstępnej konferencyi ma być ustalony program konferencyi brukselskiej. Spodziewają się, że Bonar Law zaproponuje udzielenie Niemcom 2-mies. moratoryum w tym celu, aby w ciągu tego czasu rzeczoznawcy państw sprzymierzonych mogli zbadać dokładnie kwestyę odszkodowań i przedłożyć swoim rządom pod tawę dokładnego i szczegółowego uregulowania tej sprawy, zanim powzięta zostanie ostateczna decyzya.

—•••—

Za znieważenie oficerów koalicyjnych.

PARYŻ, 1. 12. (Pat). WBK. Ponieważ Niemcy tylko w bardzo niewystarczający sposób uczyniły zadość wezwaniu wojskowej komisyi kontrolnej co do usprawiedliwienia się i dania satysfakcyi z powodu wypadków w Szczecinie, Passawie i Ingolstadzie, które dotknęły oficerów międzykoalicyjnych wojskowej misyi kontrolnej, konferencya ambasadorów wystosowała do niemieckiego ambasadora w Paryżu imieniem rządów alianckich notę, zawiadamiającą państwo niemieckie o następującej decyzyi aliantów: 1) zadośćuczynienie, którego rząd niemiecki nie dał z powodu wydarzeń w Passawie i w Szczecinie musi być dane do dnia 10. grudnia. Co się tyczy wypadków w Ingolstadzie, to do wyżej wspomnianego terminu muszą być dane reparacyę, które na rząd niemiecki nałożyła wojskowa komisya kontrolna. Bawarski prezydent ministrów ma do komisyi kontrolnej wysłać pismo, w którem usprawiedliwi się z powodu wydarzeń w Passawie i w Ingolstadzie. Każde z tych miast ma zapłacić tytułem grzywny 500 tysięcy marek w złocie, o ileby jednak zapłata ta nie nastąpiła do dnia 10. grudnia wzgl., o ileby kwotę tę zapłacono tylko częściowo, odbiorą sobie rządy alianckie sumę jednego miliona marek w złocie, ewentualnie zaś różnicę z dochodów, które czerpie rząd bawarski z Palatynatu.

—•••—

Expansywna polityka Mussoliniego.

WIEDEŃ, 1. 12. (AW). „N. Fr. Presse" donosi z Rzymu: W kołach faszystycznych oświadczają, że Włochy muszą obecnie bronić swych interesów w dwóch kierunkach: w sprawie 12 wysp, oraz mandatu w Azyi Mniejszej. Mussolini żąda, aby przyznano Włochom prawo rozporządzania 12 wyspami i to nie w znaczeniu posiadania tych wysp, lecz użycia ich jako przedmiotów zamiany. Włochy domagać się będą nowego podziału strefy interesów w Małej Azyi, przyczem ewentualnie są gotowe do rokowań z Turcyą. Mussolini ma zamiar prowadzić w Małej Azyi politykę kolonizacyjną w wielkim stylu, ze względu na to, że emigracya włoska do Ameryki nie ma żadnych widoków w przyszłości.

—•••—

Najpilniejsze zadanie Sejmu.

Doszliśmy szczęśliwie do tego, że dolar wynosi już 17.000 mk. Rok temu, w październiku notowano w Warszawie dolar 4.000 mk. Od tego czasu stan gospodarczy kraju bezwątpienia poprawiał się, stosunki coraz bardziej się ustalały, wzrastał eksport, co światłem zdaniem naszych światłych ministrów „polepsza" naszą walutę. Ludność znękana wojną, miała więc pewne prawo spodziewać się, że każdy rok, który nas od wojny oddala, oznacza poprawę i coraz to bliższy koniec, ogólnej, rozpaczliwej biedy.

Tak jest! „Poprawiło się (!) Marka w ciągu roku, w stosunku do dolara, spadła 4- krotnie i niedaleko może chwila, że wyglądać będziemy, jak żebracza Austrya. Żyto, które przed rokiem kosztowało 10.000 mk., dziś, po zbiorach, przy pełnych spichrzach — dochodzi do 35.000 mk.

Na tem nie koniec. Ceny żywności bowiem skaczą w tempie, zupełnie nawet niewspółmiernem z wahaniami waluty. Każdy dzień przynosi nową zwyżkę.

Sejm poprzedni raczył „poprawić" ustawę o lichwie w ten sposób, że producent rolny nie może być pociągnięty do odpowiedzialności choćby uprawiał niewiadomo jaki rozbój na spożywcach. Więc rozbestwione paskarstwo, większe i mniejsze, urządza sobie z cenami jakąś dziką igraszkę. Wczoraj litr mleka kosztował 500 mk., dziś już 700, funt masła kosztował onegdaj 2.500, dziś przekracza 5.000 mk. i t. d.

Co wolno paskarzom wiejskim, to wolno miejskim, bo wobec „ojczyzny" wszyscy „są równi". Więc n. p. mięso i tłuszcze skaczą w cenie również z dnia na dzień. Wczoraj n. p. funt smalcu kosztował do 4 tys. mk. dziś smalec nagle znikł, by jutro pojawić się w cenie o 100 prc. wyższej.

Że ceny ubrania,, obuwia i t. p. rosną tak samo, rzecz jasna, równie jak i to, że paskarz przemysłowy ceny swe nietylko „stosuje" do drożyzny żywności, ale ponadto jeszcze swój własny „godziwy" procencik dolicza. Ceny ubrania w ostatnich kilku tygodniach podskoczyły o 100 prc. a ceny obuwia dochodzą już do prawdziwie bolszewickiej wysokości — 100.000 mk. i więcej.

„Bolszewizm" wkrada się istotnie do Polski tylko nie przez lewicę, ale właśnie przez ten obóz, na którym w czasie wyborów ósemka się opierała...

Jeżeli się wzrost cen porówna z wahaniami kursu naszej waluty, to łatwo spostrzec, że wyprzedza on gwałtownie spadek wartości marki, że ceny rosną w sposób, którego nawet zniżka kursu nie usprawiedliwia... Bo w Polsce paskarz jest jakąś „eksterytoryalną" potęgą, której wolno robić co chce.

Taką samą potęgą jest spekulant walutowy, dla którego marka polska to tylko objekt szachrajstwa i narzędzie łatwego robienia majątku.

Dwie kategorye opryszków spiskują wspólnie na zgubę kraju: paskarz i spekulant. Obaj

się uzupełniają. Spekulant obniża kurs marki paskarz śrubuje ceny w odwrotnym stosunku.

A państwo?! A rząd?! Każdy nasz rząd przypatruje się temu, jakby paraliżem tknięty, — i tylko drukuje i drukuje marki bez końca, na to, by potem w prasie, stojącej na usługach paskarzy i bankierów czytać „głębokie" artykuły o tem, że to „inflacya rynku pieniężnego" obniża walutę i że drożyzna jest wobec tego zjawiskiem... „naturalnem"..

Od czasu do czasu tylko, jakiś minister, n. p. p. Strassburger, wygłosi do reprezentantów prasy namaszczone przemówienie na temat wywozu i przywozu, o tem, jak to nasz bilans handlowy niedługo stanie się czynny i jak w Polsce wszystko się „poprawia".

Poprzedni budżet, przedłożony jeszcze przez p. Michalskiego, wykazywał niedobór przeszło 130 miliardów mk. Niedobór ten wzrastał w szybkiej progresyi, tak, że w budżecie p. Jastrzębskiego przekracza już sumę 500 miliardów. W rzeczywistości będzie wyższy, gdy się uwzględni wywołaną przez drożyznę konieczność dalszego podwyższenia płac pracowników państwowych.

Łącznie z grudniem podwyżka ta wynosi już 280 proc. poborów z listopada z. r. (płaca zasadnicza plus również dodatek drożyźniany) co razem wzięte nie stanowi wszakże wcale jeszcze należytego uposażenia pracowników, gdyż drożyzna wzrasta stale, a w ślad za nią pójść muszą dalsze podwyżki, które zabierają naturalnie paskarze.

Mozolimy się, pracujemy nad odbudową kraju, płacimy jakieś podatki — na to, by chciwa, drapieżna zgraja paskarska zagarniała to wszystko do własnej kieszeni.

A gdy dla pokrycia niedoboru nie mamy naturalnych środków, tedy minister skarbu stanie zapewne przed Sejmem z żądaniem nowej emisyi marek. A ta nowa emisya obniży znowu wartość marki, o co sami spekulanci już się postarają, obniżkę kursu wyzyskają w lot paskarze dla dalszej zwyżki cen... i tak dalej i dalej, bez granic, bez końca...

Środki, jakiemi państwo chwilowo się ratuje spychają je coraz bardziej w przepaść!...

Płace robocze ani w części nie odpowiadają dzisiejszym kosztom utrzymania, a nikt nie ma prawa żądać od robotników, by cierpieli głód dla interesów paskarzy. Więc z natury rzeczy, zjawią się żądania dalszej podwyżki płac roboczych, a w razie odmowy — strejki. Za falą drożyzny pójdzie druga fala — strejkowa!

I oto „błogosławieństwo" wolnego handlu leży — jak na dłoni!

Szybkie bogacenie się nielicznej, ale bezwzględnej i drapieżnej kasty z jednej strony — a z drugiej gwałtowne obniżanie się poziomu życiowego całego narodu, nędza, niepewność jutra, szalony deficyt budżetowy i chaos w gospodarczych i ekonomicznych stosunkach państwa!

Kraj popychany jest do zguby i Sejm musi temu zapobiec, jeżeli nie chce, byśmy się stoczyli do poziomu Austryi, jeżeli nie Rosyi.

Posłowie socyalistyczni wystąpią w Izbie z odpowiednią inicyatywą i ciekawa rzecz, jak Sejm wobec tego się zachowa.

Pożegnanie i powitanie.

Wczoraj żegnano stary sejm. Dziś witano nowy.

Od samego rana, przez dwa dni zrzędu, publiczność oblegała ulicę Wiejską, w nadziei na uzyskanie miejsc na widowisko. Zdawało się, że jeżeli wszystkim wydadzą bilety wejścia, wtedy połowa sejmu musi się zawalić. Tymczasem na pożegnalnem posiedzeniu, nie było tak wielu słuchaczy, aby całości sejmu zagrażać mogła.

Pożegnalne posiedzeni estarego sejmu zgromadziło bodaj wszystkich byłych i nowych posłów. Na sali zjawiły się nowe postacie w narodowych strojach ukraińskich, rabini żydowscy w czapach i jarmółkach, a zatem szereg nowych ludzi, którzy poraz pierwszy zasiedli na ławach wysokiej izby. Widać było, że nowicyusze nie mają wprawy w siedzeniu, wskutek czego błąkali się nieswojo po różnych ławach, nie wiedząc, do kogo się tu przysiąść narazie.

Z górnych loży, dobrze było stwierdzać, wzrost grup, które zyskały na wyborach i stratę stronnictw, które z walki wyszły mocno obrzezane.

A więc liłośnie patrzono na miejsca po mieszczanach rosselowskich i na samego de Rosseta. Szacowano według liczby p. Skulskiego i przyglądano się Witosowi, który nawet na raut przybywszy w zwykłej swej wierzchosławickiej marynareczce, chodził wzdłuż swych szeregów piastowskich i obliczał przerzedzone rzędy.

Starzy posłowie, suwereni przepadli, którzy jedynie w pamięci i na fotografiach zbiorowych uzyskali miejsce, senatorowie, ciało rządzące, kancelarya, galerya i urzędnicy, wszystko odświętnie wygalowane — wysłuchało pożegnalnej, czytanej mowy p. Trąmpczyńskiego, który poraz ostatni użył swej władzy przy pomocy trzykrotnego kija — i uronił łzę nad sejmową przeszłością, oddając ją na sąd historyi.

Mowa, którą obecnie Dwugroszówka specyalnie poleca narodowi do „bacznego przestudyowania" — nikogo specyalnie nie wzruszyła, z wyjątkiem tejże Dwugroszówki, która ogłasza że „było w niej wiele głębi". Zaiste!

Po tej rozczulającej oracyi wszyscy zebrani ruszyli do sal, gdzie przygotowano raut, koncert i kolacyę. Przedewszystkiem rzucono się na tę ostatnią. W mgnieniu oka rzucono się do bufetu — i nim powściągliwi zorjentować się zdołali — już nie było ani kieliszka, ani kawałka mięsa, które znikły w suwerennych żołądkach rautujących i ratujących się od zgryzot pożegnalnych. Powiadają, że najwięcej „zjadły kmiotki". Inni, że najwięcej wypili ci zrozpaczeni, co się na wyborach zawiedli. Zresztą nie było tego wszystkiego tak wiele, aby pisać można całe sprawozdanie.

Gdy zjawił się Naczelnik Państwa, szereg posłów ruszył ku niemu na spotkanie, zaś jeden z domniemanych marszałków przypadł do jego „pod- ręki" i prowadził go do b. czytelni, gdzie Naczelnika podejmowano gościnnie winem i konceptem towarzyskim.

Towarzystwa było sporo. Jeneralowi. Oficerowie. Publicyści. Kardynałowie. Posłowie. Senatorowie. Dziennikarze. Dyplomaci. Artyści. Nie było dam, z wyjątkiem posłanek i tej artystki, która śpiewała. Był jenerał Haller po cywilnemu — a jakże — bezbronny t. j. tylko ze znakiem Virtuti na piersiach. Wszyscy palili papierosy tak okropnie, że śpiewacy (Gruszczyński i Turczyńska) dusili się od nikotyny, nie mogąc „przekrzyczeć" gwaru suwerenów, którzy nie zważając na wysiłek artystyczny prowadzili rozmowy na cały głos bodaj.

Tworzyły się pary, trójki, czwórki, z układu których wróżono o przyszłych kandydaturach na godności.

— Rataj nie będzie marszałkiem, zrzekł się...

— Patrzcie, jak Osiecki tańczy koło Piłsudskiego...

— Czy wiecie, co mówił Daszyński do kardynała? — opowiadał senzacyjnie młody ksiądz. — Mówił, że chrześcijańska demokracya powinnaby pomyśleć o demokracyi, że... trzebaby coś od prawicy i od lewicy... że kardynał był rozbrojony i zbudowany... (fizycznie).

— Patrzcie, prezes klubu dziennikarzy, podszedł do Piłsudskiego prosić, aby zaszczycił klub odwiedzinami...

Gdy wniesiono pączki — „lud" łapczywie rzucił się na nie, chwytając „po dwa", „po trzy" — poprzez głowy skromniejszych.

Gdy podano wino — las rąk odrazu opróżniał tace, rozlewając cienkusza i tłukąc szkło...

W jednym z kątów „oblewano marszałka" (przyszłego). Gromadka wiernych otoczyła go kołem i winszowała i schlebiała, jak mogła...

...Rozpoczyna się koncert. Ktoś tam coś tam gra. Ktoś i coś, bo nic nie słychać i nic nie widać — taki tłum i taki gwar! Wyjaśnia się, że to Turczyński, dobry szopenista.

— Psst! — ucisza poseł Hausner...

Ale gdzietam! „Balladę", Poloneza As-dur" „Nocturn" słyszą tylko ci, co się rękami trzymali fortepianu.

Potem Barcewicz — czerwony, jak rak i zdrów jeszcze, jak rydz (podobno śmigły...) za nim Gruszczyński, którego tenor imponował mówcom pozbawionym głosu (przez naturę)..

Wreszcie gdy większość towarzystwa opuściła salę — zjawił się Frenkiel — i w mniejszej sali deklamował „Pana Tadeusza" i „wesołe polowanie" ku uciesze najsroższych nawet twarzy..., które śmiech rozbrajał dobrotliwie...

Tak przeszedł dzień i wieczór pożegnalny. **O północy rozeszli się ostatni uczestnicy pożegnania, zostawiając na zaśmieconej sali, pięknie dekorowanej kwieciem i portretami — kłęby dymu i setki okułków papierosianych.**

Była i proza i poezya, którą realnie reprezentował nawet Jan Kasprowicz, skromnie tonąc w tłumie. Było chwilowe zawieszenie broni przy winie i muzyce, która mimo to tłumił zgiełk konjunkturowych rozmów poselsko-senatorskich..., skwapliwie podchwytanych przez dziennikarzy i osoby polityskujące.

Tak przeszedł dzień pierwszy, pożegnalny — w oczekiwaniu powitalnego.

T. W. Długoszowski.

Po egzekucyach w Atenach.

KRÓL GRECKI CHCE ABDYKOWAĆ.

RZYM, 1. 12. (Pat.). Dziś odbędzie się uroczyste „Requiem" za straconych greckich ministrów i generałów. Wiele osobistości złożyło ordery greckie.

PARYŻ, 1. 12. (AW). Agencya „Fournier" donosi z Aten, że ks. Andrzej stawił się wczoraj przed sądem wojennym. Jest on oskarżony o niepoddanie się rozkazom generała Populosa, przez co naraził interesy greckie na niebezpieczeństwo. Rozprawa skończy się prawdopodobnie w poniedziałek.

WIEDEŃ, 1. 12 (Pat.). „N. Fr. Presse" z Paryża: Dzienniki podają według agencji Radio z Aten: Potwierdza się, że gdy król dowiedział się, iż wuj jego ks. Andrzej ma być stawiony przed sąd wojenny, zaofiarował swą abdykacyę.

L. GEORGE SPOWODOWAŁ KLĘSKĘ GRECKĄ

WIEDEŃ, 1. 12. (AW). „N. Fr. Presse" donosi z Paryża: „Matin" w korespondencyi z Aten publikuje cały szereg dokumentów greckiego ministerstwa spraw wewnętrznych, między innymi listy Venizelosa do ministra spraw wewnętrznych z r. 1920. Celem publikacyi jest wykazanie, że L. George i Venizelos ponoszą główną winę w wypadkach, które doprowadziły do stracenia b. ministrów. Powyższy dziennik oświadcza: L. George wspólnie z kupcami greckimi, oraz z jednym z greckich ministrów, cierpiącym na manię wielkości, naraził 3 ministrów greckich na śmierć, a naród cały na klęskę. Ministrowie ci dali się uwieść L. George'owi do uprawiania polityki imperyalistycznej.

WZROST DROŻYZNY W LISTOPADZIE.

WARSZAWA, 1. 12. (Pat.). „Kuryer Polski" podaje: **Komisya statystyczna dla badania cen ustaliła wczoraj zwyżkę cen w listopadzie na 33'15%.**

Order hiszpański dla Naczelnika P.

WARSZAWA, 1 grudnia (Pat.). **We czwartek ambasador i poseł nadzwyczajny króla hiszpańskiego Gutierres De Aguera wraz z umyślnie przez króla Alfonsa delegowanym majorem Segui Almuzara wręczył Naczelnikowi Państwa wielką wstęgę orderu zasługi wojskowej (merito militar).**

Wybór Marszałka Sejmu.

Poseł Maciej Rataj wybrany marszałkiem 252 głosami przeciw 177.

WARSZAWA, 1. 12. (Pat). Drugie posiedzenie sejmu otworzył przewodniczący ze starszeństwa pos. Brownsford. Odbyło się dalsze składanie ślubowania tych posłów, którzy nie uczynili tego podczas poprzedniego posiedzenia. Następnie przystąpiono do wyboru prezydyum Sejmu. Po złożeniu kartek przez wszystkich głosujących zarządził przewodniczący 15-minutową przerwę, poczem ogłosił wynik wyborów. **Ogółem oddano 432 głosy, w tem ważnych 429, nieważnych 3. Absolutna większość 215. Na posła Macieja Rataja padło 252 głosów, na pos. Eugeniusza Śmiarowskiego 177.**

Nowo obrany marszałek sejmu Maciej Rataj, oświadczywszy, że przyjmuje wybór, zajął miejsce marszałkowskie, powitany oklaskami na prawicy i Centrum. Nowy marszałek wygłosił następujące przemówienie:

„Zaznaczam, z całą otwartością i naciskiem, że nie będę się uważał tylko za męża zaufania większości, lecz i za marszałka całego sejmu, który bezstronnością powinien sobie zdobyć zaufanie wszystkich stronnictw i wszystkich posłów. Obejmując urząd marszałka zdaję sobie w całej pełni sprawę z tego, że pełnię nietylko zaszczyt, lecz i ciężki obowiązek zwłaszcza, że przyjdzie mi spełniać go po tak doświadczonym i wytrawnym mężu, jakim był marszałek sejmu ustawodawczego Trąmpczyński (brawa i oklaski na prawicy, sprzeciw na lewicy). Młode nasze życie parlamentarne w odrodzonej Polsce nie dojrowało jeszcze do wytworzenia praktyki i form współżycia na terenie sejmowym, któreby wypełniały nieuniknione luki regulaminu. Praktykę tę i formy współżycia politycznego na terenie sejmu i sali sejmowej musimy jeszcze wytworzyć tak dla siebie, jak i dla przyszłych sejmów. Stać się to może tylko przy wyrozumiałości i życzliwym współudziale całego sejmu, na który liczę i o który proszę. Będzie to przyczynkiem do uregulowania parlamentaryzmu w Polsce.

Większe i istotniejsze niebezpieczeństwo, niż brak utartych form stanowi dla parlamentaryzmu wewnętrzne rozbicie partyjne, które uniemożliwia prawną planową i celową pracę w całym sejmie i także działalność w rządach parlamentarnie odpowiedzialnych. To też sądzę, że niezależnie od osobistych tendencyi i sympatyi, obowiązkiem moim jako marszałka będzie dołożyć wszelkich starań, aby nie przeoczając istotnych programowych różnic, szukać zbliżenia między stronnictwami, usunąć uprzedzenia i spory, nieraz na nieporozumieniu oparte i w ten sposób umożliwić współpracę. Stoimy wobec zadań, które współpracy będą wymagały. Musimy ratować skarb i uporządkować finanse. (Oklaski).

Musimy zdobyć się na wytrwałą wolę ratowania skarbu, w zakresie, jaki do nas należy. Pierwszym krokiem do tego będzie spełnienie obowiązków, które na nas nakłada konstytucya: uchwalenie na czas budżetu. Wielkiem zadaniem, które stoi przed sejmem, jest u p o r z ą d k o w a n i e n a s z e g o u s t a w o d a w s t w a. Żyjemy dziś w chaosie prawnym. To trzeba sobie wyraźnie powiedzieć. Od roku przeszłego mamy konstytucyę, a równocześnie szereg ustaw niezgodnych z konstytucyą. Stan ten musi być jak najprędzej usunięty. Do tego potrzebna jest nietylko żmudna, lecz i planowa praca sejmu w porozumieniu z drugim czynnikiem, którym jest rząd. Mam nadzieję i głębokie przekonanie, że pracę tę wykonamy. Z krytyką będziemy się spotykali, bo dzieła nasze jako ludzkie nie mogą być doskonałe. Będzie ona nawet pożądana, lecz niechaj nikt nie ma podstawy, by chociaż przez chwilę wątpić w naszą najlepszą wolę i gorącą troskę o dobro państwa. (Brawa, oklaski).

Marszałek oznajmił, że na życzenie stronnictw wybór wicemarszałków i sekretarzy odbędzie się na następnem posiedzeniu.

Przystąpiono do wniosku nagłego pos. B a r l i c k i e g o i tow.

O UWOLNIENIE UWIĘZIONYCH POSŁÓW

Królikowskiego i Łuckiewicza. Wniosek motywował pos. L i e b e r m a n (PPS), uzupełniając go wezwaniem rządu, aby zawiesił postępowanie przeciw tym posłom i zarządził, by odzyskali oni wolność.

Minister sprawiedliwości M a k o w s k i oświadczył się za nagłością ze względu na to, że wniosek zawiera zagadnienie zasadnicze, które musi być rozstrzygnięte przez Wysoką Izbę. N a g ł o ś ć p r z y j ę t o j e d n o m y ś l n i e, a wniosek przekazano komisyi regulaminowej, która ma go załatwić w ciągu trzech dni od chwili ukonstytuowania się. Do tejże komisyi odesłano dwa inne wnioski w tej materyi: pos. Łańcuckiego i Wasyńczuka.

Wpłynęła jeszcze interpelacya pos. Ł a b e n d y w sprawie przedłużenia godzin pracy w warsztatach kolejowych i pos. T h o n a w sprawie popierania przez władze wykroczeń antysemickich polskiej młodzieży akademickiej. Dalej zgłoszono dwa wnioski nagłe: pos. G d y k a w sprawie ustawicznie wzmagającej się drożyzny i Z. L. N. o zawieszenie krzyża w sali sejmowej.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne odbędzie się w s o b o t ę 2 bm. o godz. 13. Na porządku dziennym wybór reszty członków prezydyum i komisyi sejmowych.

Trąmpczyński przewodnicz. Senatu.

WARSZAWA, 1. 12. (Pat). Drugie posiedzenie senatu otworzył przewodniczący ze starszeństwa senator Limanowski, poczem odbyło się składanie ślubowania przez tych senatorów, którzy go jeszcze nie złożyli na poprzedniem posiedzeniu. Po stwierdzeniu, że wszyscy senatorowie złożyli ślubowanie, przystąpiono do wyboru prezydyum senatu. Sekretarz Bielski odczytał art. 7. tymcz. regulaminu senatu o sposobie wykonania wyborów. Wybory odbyły się kartkami. Do obliczenia głosów zaprosił przewodniczący senatorów: Pułaskiego i Błyskosza, po zebraniu i obliczeniu kartek okazał się następujący wynik głosowania. Oddano kartek 106, w tem ważnych 97, czystych 9. Absolutna większość 49. **Na senatora Trąmpczyńskiego padło głosów 56, który to wybór przyjęto hucznymi brawami na prawicy, na senatora tow. Prassa padło 40 głosów**, jeden głos odosobniony. Nowoobrany marszałek senatu Wojciech **Trąmpczyński** po przyjęciu wyboru wygłosił następujące przemówienie: Szanowni członkowie senatu! Dziękuję za zaufanie mi okazane, którego będę się starał stać godnym. Jednakże 4-letnie doświadczenie mego marszałkowania w sejmie zmusza mnie do pewnego zastrzeżenia. Przewodniczący Izby parlamentarnej wedle mego zrozumienia wcale niemo obowiązku być apolitycznym (!). Nie traci on prawa do rozróżniania dobrego i złego, ma tylko jeden obowiązek: winien w zakresie swego urzędowania być bezstronnym, traktować wszystkich członków równo i nie dopuszczać do tego, aby którémukolwiek z nich działa się krzywda. (Oklaski). Nie mogę pominąć sposobności wyrażenia hołdu temu weteranowi walk o wolność narodu, z którego ręki laskę odbieram. Imię jego jest znane w ostatnim zakątku Polski nie ze względu na przynależność do danej partyi, ale właśnie ze względu na to, że przez całe swe życie był Polakiem, a potem dopiero socyalistą, że zawsze więcej kochał Polskę niż swe zasady. (Oklaski). Pod tym względem winien on służyć za wzór wszystkim członkom senatu, bo już w pierwszych latach naszej egzystencyi państwowej doktrynerzym partyjny wielkie wyrządził szkody krajowi. Wprzód musimy państwu zapewnić byt, a potem dopiero możemy prowadzić wewnętrzną walkę o to, jaka forma bytu jest najlepszą, (endecya daje tego przykłady — Red.). Na tem polu instytucya senatu może przynieść krajowi niezwykły pożytek. Wyłoniły się w społeczeństwie tendencye wrogie instytucyi senatu, które starają się ścieśnić jego kompetencyę, obniżyć jego stanowisko do jak najskromniejszej roli. Wybrany na mocy wyborów przez całą starszą, a więc zrównoważoną część społeczeństwa senat może swą wewnętrzną powagą i kwalifikacyami swych członków zająć tak wybitne stanowisko, że będzie się musiał z nim liczyć i sejm i rząd. A możliwe to będzie tylko wtedy, jeżeli członkowie senatu będą się poczuwali do obowiązku ciągłej poważnej pracy. O tę współpracę panów senatorów upraszam. (Oklaski).

Następnie oświadczył marszałek, że na życzenie wyrażone z kilku stron sprawa wyboru reszty prezydyum ma być odroczona do jutra.

Sekretarz **Woźnicki** odczytał telegram sejmu śląskiego następującej treści: „Sejm śląski wita pierwszy w zmartwychwstałej Polsce senat polski w uroczystej chwili jego otwarcia, życząc mu pomyślnego spełnienia doniosłego zadania, które mu powierzyła konstytucya dla dobra całej drogiej naszej ojczyzny. Szczęść Boże. Podpisany maarszałek Wolny". (Oklaski).

Senator Dr. Julian **Nowak** zgłosił wniosek nagły o wybór komisyi regulaminowej w myśl art. 49. tymcz. regulaminu i o przekazanie jej projektu regulaminu definitywnego dołączonego do wniosku. Uzasadniając nagłość, zaznaczył wnioskodawca, że komisya będzie mogła prędzej dokonać tej sprawy, jeżeli będzie miała substrat. Projekt ten właśnie ma tylko znaczenie sbstratu, tak że komisya będzie mogła wejść odrazu in medias res. Nagłość uchwalono, poczem marszałek oświadczył, że jak dotąd w byłym sejmie załatwianie techniczne tej sprawy pozostawiało się kancelaryi. Rzeczą stronnictw będzie zgłaszać się w kancelaryi w sprawie udziału w tej komisyi. Na żądanie senatora Buzka posiedzenie komisyi regulaminowej wyznaczono na wtorek. Następne posiedzenie senatu odbędzie się jutro o godzinie 11-tej przed południem. Na porządku dziennym wybór reszty prezydyum senatu.

Pokup pożyczki złotej.

WARSZAWA, 1 grudnia (Pat.). Z rozmaitych stron kraju nadchodzą wiadomości, że pożyczka złota znajduje tam licznych popleczników i chętnych nabywców. Cała prasa prowincyonalna w pełnem zrozumieniu obowiązku bardzo energicznie popiera sprawę pożyczki, zamieszczając o niej szereg artykułów i notatek oraz nawołując czytelników do nabywania pożyczki. W wielu miastach i miasteczkach rozwija się z coraz większem powodzeniem lokalna akcya propagandowa na pożyczki.

Papież wobec wypadków w Grecyi.

RZYM, 1 grudnia (Pat.). „Giornale d'Italia" donosi, że papież zgodził się interweniować u rządu greckiego celem niedopuszczenia do nowych okrucieństw. Nuncyusz papieski w Berlinie będzie interweniował w tej sprawie u Venizelosa.

Pogłoski o amnestyi bezpodstawne.

WARSZAWA, 1 grudnia (A. W.). W związku z pogłoskami obiegającymi w sprawie przygotowywania amnestyi z okazyi otwarcia Sejmu i Senatu stwierdzić należy, że są one zupełnie bezpodstawne. Ministerstwo sprawiedliwości nie przygotowuje żadnego aktu amnestyjnego.

Nowiny z dnia.

Lwow 2. grudnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Sobota 2. grudnia o 3 popoł. „Dziady".

Sobota 2. grudnia o 7 wiecz. „Dzieci ziemi", sztuka w 3 akt. Rittnera (premiera).

Niedziela 3. grudnia o 3 popoł. „Gobelin", krotochwila w 3 akt. Zalewskiego.

Niedziela 3. grudnia o 7 wiecz. „Opowieści Hoffmana", opera w 3 akt. Offenbacha.

—•••—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b.

Sobota 2. grudnia o 7 wiecz. „Sublokatorka", krotochwila w 3 akt. Siedleckiego.

Niedziela 3 grudnia o 7 wiecz. „Sublokatorka".

—•••—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna

Sobota 2. grudnia o 7 wiecz. „Japonka", operetka w 3 akt. Benatzky'ego.

Niedziela 3. grudnia o 3 pop. „Bajadera", operetka w 3 akt. Kalmana.

Niedziela 3. grudnia o 7 wiecz. „Japonka".

Początek przedstawień o godzinie 7·00 wieczór.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „MŁODEJ SCENKI", Szkoły dramatycznej, ul. Chorążczyzny 1. 7

Sobota 2. grudnia „Przechodzień", sztuka w 3 akt. Bogdana Katerwy.

Niedziela 3. grudnia „Przechodzień", sztuka w 3 akt. Bogdana Katerwy.

—•••—

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

W sobotę o g. 3·30 pop. „Cipka Fajer", operetka.

W sobotę „Mały Milioner", operetka.

—•••—

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. (ul. Bourlarda 1. 5.).

W poniedziałek, 4-go grudnia, o godz. 6.15, wykład Doc. Uniw. dr. **Hartleba**, p. t.: „Kultura epoki Jagiellonów" cz. I. (z obr. świetl.).

We wtorek, 5-go grudnia, wykład inż. **Libańskiego** p. t.: „Tryumf współczesnej radiotechniki" cz. II.

Bilety wstępu 300 mk., dla członków Uniw. Lud., młodzieży szkolnej, akademików i wojskowych do sierżanta włącznie — 100 mk.

„SUBLOKATORKA" świetna krotochwila Siedleckiego wraca z dniem dzisiejszem na afisz Teatru Małego. Rolę porucznika objął utalentowany artysta p. Brzeski, sublokatorkę gra jak już donosiliśmy p. Łozińska. Ze względu na nową obsadę dwojga bardzo utalentowanych artystów sztuka Siedleckiego będzie się cieszyć dalej dużem powodzeniem.

DZISIEJSZA PREMIERA „DZIECI ZIEMI" RITTNERA zgromadzi niewątpliwie tłumy publiczności, która w teatrze szuka nietylko rozrywki ale poważnego piękna.

PIERWSZE PRZEDSTAWIENIE POPOŁUDNIOWE W TEATRZE NOWOŚCI odbędzie się w niedzielę o godzinie 3-ciej popołudniu. Dana będzie ulubiona operetka „Bajadera", która dotychczas stale była wysprzedana. Wieczorem tego dnia piękna stylowa „Japonka".

W „DZIADACH" rolę Konrada grać będzie po raz pierwszy p. Gliński.

„COPPELIA" sławny trzyaktowy balet ukaże się po raz pierwszy we wtorek w Teatrze Wielkim. Pierwszorzędne wykonanie, wartościowa muzyka, nowe kostyumy, dekoracye oraz efekty techniczne wszystko to złoży się na całość która długo utrzyma się na repertuarze.

PORANEK POEZJI BRUNONA JASIEŃSKIEGO, poprzedzony słowem wstępnym red. Tadeusza Peipera urządza stowarz. młodzieży akadem. „Życie" w niedzielę dnia 3. grudnia o g. 12·30 w sali Towarzystwa Muzycznego. Bilety nabywać można w księgarni „Oświata" (ul. Akademicka) w dzień poranku przy kasie.

POGRZEB GEN. IWASZKIEWICZA. Dziś o godz. 10-tej przedpołud. odbędzie się pogrzeb gen. Iwaszkiewicza. Kondukt pogrzebowy wyruszy z katedry na cmentarz Obrońców Lwowa. Zwłoki już wczoraj przywieziono z Warszawy i złożone je w kaplicy Boimów. Obok licznej delegacyi wojskowej przybył też z Warszawy min. Sosnkowski.

JAKI CHLEB SPRZEDAJE N. U. Z. A. Przyniesiono nam do redakcyi chleb kupiony w Nuzie, zawierający karakony. Kto wypieka taki chleb, nie można było dociec, ponieważ kartki firmy na chlebie nie było, a kierownik sklepu nie chciał czy nie mógł podać nazwiska piekarza. Możeby tak dobrze było przeprowadzić kontrolę wszystkich piekarń.

JAK FABRYKUJE SIĘ ANIOŁKÓW. Wczoraj doniesiono policyi, że u Maryi Szpaczek, zamieszkałej przy ul. Legionów 18, zmarło niemowlę wśród podejrzanych okoliczności. Śledztwo policyjne ustaliło, iż to kilkutygodniowe niemowlę zmarło z głodu i wycieńczenia. Szpaczek zeznała, że 21 z. m. 16-letnia Helena Chałop wraz ze swą matką z Chołojowa zjawiła się u niej. Owa młoda matka przyniosła swą córeczkę Maryę i pozostawiła ją „na śmierć", dając Spaczekowej 50.000 mk. na koszta „dobicia" i pogrzebania niemowlęcia. Chałop poinformowała fabrykantkę aniołków, iż dziecko jest chore na „suchoty dziecięce", dlatego też należy je odżywiać tylko herbatą. Nic więc dziwnego, że przeznaczone na śmierć niemowlę zmarło wkrótce z głodu. Policya na razie osadziła Szpaczekową w areszcie.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie wczoraj płacono: dolary 16.300 do 16.500, dol. kanad. 16.300, marki niem. 2—2·20, lei rum. 95—100, liry 740, dynary 190, flor. hol. 6.500, fr. franc. 1.150, fr. belg. 1.040, fr. szwajc. 3.075, kor. czeskie 500, kor. austr. 0.22, kor. węg. 6, f. sterlingi 77.500 Mp.

TECHNICKIE RÓZGI ŚW. MIKOŁAJA! **Technik lwowski nie omija żadnej sposobności, która może zbliżyć koniec rozpoczętego przezeń dzieła Budowy II-go Domu Techników na wzgórzu Kadeckiem.**

Oto w dniach 4 i 5 grudnia sprzedawać będą nasi Technicy rózgi św. Mikołaja na placu Halickim (skwer obok sklepu p. Starka) w umyślnie na cel wzniesionym tamże kiosku.

Każdy, komu leży na sercu los bezdomnej młodzieży technickiej pójdzie i kupi rózgi tylko w kiosku technickim, gdzie nabędzie je taniej niż gdzieindziej a przytem przyczyni się do zasilenia funduszów Komitetu Budowy II-go Domu Techników.

CZEKAJĄ POWROTU TATY... Było to jeszcze przed trzema laty...

Pewnego dnia ogłoszono wszem wobec i każdemu z osobna, że ulica Karola Ludwika zwać się będzie odtąd ulicą: Legionów. I zmieniono tabliczki numerowe na realnościach, na rogach ulic przybito kosztem miasta nowe tablice. Tylko na gmachu Kasy Oszczędności widnieje tabliczka: „Nr. 15. ul. Karola Ludwika..." Widać Zarząd Kasy Oszczędności nie może się jeszcze (mimo upływu 4 lat od śmierci ś. p. Austryi) pozbyć c. i k. naleciałości.

OFICERSKA WSPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA została zorganizowana we Lwowie, a prace jej przygotowawcze postąpiły już tak daleko, że już w lecie rozpocznie budowę około 40 domów przy ul. Jacka i na około pl. Bema. Domy te pomieszczą około 60 rodzin oficerskich. Rozpisano już konkurs na projekty mających się budować domów. Związek studentów architektury nadesłał na ten konkurs przeszło 50 projektów, których wystawa otwarta będzie w niedzielę 3-go b. m. o godz. 11-tej przed poł. przy ul. Sakramentek 26. Wystawa otwarta będzie codziennie od 11—2 i od 5—7 wiecz. do dnia 10-go b. m.

OTWARCIE GWIAZDKOWEJ WYSTAWY SZKICÓW Związku Artystek Polskich odbędzie się w niedzielę 3. grudnia b. r. o godzinie 11-tej plac Akademicki 1, I p.

POSIEDZENIE KOMITETU BUDOWY POMNIKA M. KONOPNICKIEJ odbędzie się w niedzielę dnia 3 b. m. w sali Kasyna i Koła Lit. art. o godzinie 10·30 przed południem.

SMUTNY KONIEC ZABAWY Z REWOLWEREM. W czasie jazdy pociągiem kolejowym z Siemianówki do Lwowa. Cypryan Drozd, dozorca melioracyjny z Mielnicza pow. żydaczowskiego, bawił się nabitym rewolwerem. Spowodowany strzał ciężko zranił w łopatkę Piotra Rudego, **konduktora kolej. ze Stryja. Sprawcę zranienia osadzono w areszcie.**

Z KRONIKI BANDYTYZMU. Onegdaj dokonano napadu i rabunku w domu N. Wełykiego w Rudzie tyrenie kiej, przyczem omal nie zamordowano Annę Wełykę, córkę gospodarza. Policya onegdaj aresztowała Hrycia Kawkę, jako jednego ze sprawców tego rabunku. W śledztwie Kawka przyznał się, że brał również udział w rabunku w domu Münzera w Werynie, kolo Zdzibułek, kiedy to zamordowano syna Münzerów. Podczas dalszego śledztwa aresztowano i trzech dalszych członków tej szajki, których sprowadzono do Lwowa. Wszyscy przyznali się do zbrodni i staną prawdopodobnie w najbliższym tygodniu przed sądem doraźnym.

W czasie ładowania mąki na dworcu czerniowieckim skradziono worek kaszy, wartości 47.000 Mp., na szkodę Haima Schumpera.

DEFRAUDANT Z POZNANIA GOŚCIEM WE LWOWIE. Józef Fiss, urzędnik pocztowy, pełniąc służbę w Poznaniu, zdefraudował 1 milion 1183 tysięcy mk. Fiss przed aresztowaniem uciekł do Lwowa, lecz tu policya ujęła go i osadziła w więzieniu.

ZNACZNE KRADZIEŻE. Z mieszkania F. Halperna przy ul. Szpitalnej 1. 44 skradziono garderobę i bieliznę, wartości 1.5000.000 Mp. Jetti Rappaport, żonie lekarza, skradziono również garderobę, wartości 1 milion marek.

Józefie Wróblewskiej, zam. przy ul. Sykstuskiej 1. 54. skradziono z przedpokoju garderobę wartości 300.000 Mp.

I Czesi chcą być w Lozannie.

LOZANNA, 1. grudnia (Pat.). Szwacj Ag Benesz konferował w czasie swego pobytu w Lozannie z Lordem Curzonem, Barrerem, delegacją włoską, jugosłowiańską i rumuńską jak też sekretarzem generalnym konferencji pokojowej, w celu osiągnięcia dopuszczenia Czechosłowacyi do konferencyi dla omówienia wszystkich spraw dotyczących Czechosłowacyi. Na wypadek przychylnego stanowiska konferencyi, reprezentować będzie Czechy poseł czeski w Berlinie Flieder.

—•••—

PODWYŻKA PŁAC ROBOTNICZYCH NA G. ŚLĄSKU.

KATOWICE, 1. 12. (AW). W piątek obradował tu sąd rozjemczy w kwestyi zarobków robotniczych. Sąd wydał następującą rezolucyę: Robotnicy kopalniani otrzymają podwyżkę od 1. grudnia r. b. około 30% w stosunku do zarobków w drugiej połowie listopada.

—•••—

NIEMCY ZWRÓCĄ DEPOZYTY POLSKIE.

WARSZAWA, 1. 12. (Pat.). Ministerstwo spraw zagr. komunikuje, że rząd niemiecki oświadczył gotowość wydania bez dalszych trudności depozytów, złożonych swego czasu przez obywateli polskich na placówkach dyplomatycznych i konsularnych niemieckich w Rosyi, a znajdujących się obecnie w Reichsbanku w Berlinie, o ile ci obywatele dopełnią pewnych określonych formalności. Bliższe szczegóły dla zainteresowanych w tej sprawie zawiera komunikat ministerstwa spraw zagranicznych, ogłoszony w Nr 257 „Monitora" z 11. listopada.

—•••—

Międzynarodowa pożyczka dla Austryi.

WIEDEŃ, 1 grudnia (A. W.). „N. Fr. Presse" donosi z Londynu: Kwesya międzynarodowej pożyczki dla Austryi uregulowana będzie w przyszłym tygodniu. Pożyczka pokryta będzie przez gwaraneye państw sprzymierzonych w następującym stosunku: Anglia, Francya i Czechy po 22 proc., Włochy 18 i pół proc., Belgia 5 proc., Szwajcarye 2 i pół proc., Hiszpania 2 i pół proc.

—•••—

Proces uczestników kongresu świętojurskiego.

9 dzień rozprawy.

Wczoraj zeznawał pierwszy osk. Moses Räder recte Rappaport. Opowiada, że jest komunistą od 1918 r. W czasie rządów komunistycznych na Węgrzech był w Munkaczu członkiem Rady Robotniczej. W r. 1919 wrócił do Galicyi, gdzie pracował jako krawiec w Skolem, poczem przeniósł się do Drohobycza. Tu wstąpił do partyi komunist. i pracował w duchu komunistycznym wśród tamtejszych robotników. Jeździł także w sprawach organizacyjnych do Stanisławowa i stamtąd właśnie wysłano go jako delegata na kongres świętojurski. Twierdzi, że brata swego Herscha wprowadził na kongres „tylko przypadkiem".

Osk. Hersch Räder opowiada podobnie jak jego brat, że na konferencyę dostał się „tylko przypadkówo". Szedł sobie bowiem z bratem koło zabudowań św. Jura, gdy wtem brat powiedział, że „musi tu wstąpić" na konferencyę związków zawodowych, przyczem i jego zabrał z sobą. Komunistą nie jest.

Osk. Jan Wańtuch oświadcza, że do winy się nie poczuwa, należy tylko do młodzieży komunistycznej, ale nie do komunistycznej partyi. Na wiec zaprosił go Kriłyk. Przypuszczał, że to będzie zebranie związków zawodowych.

Osk. Aleksander Czura zaprzecza jakoby był członkiem partyi komunistycznej. Przyznaje się, że lokal u św. Jura on wynajął. Ale lokal zamówił u niego Herzmann „na imieniny Giżowskiej", z którą Czura poznał się raz na tańcach. Giżowska zaprosiła go też na te „imieniny" i dostarczyła pieniędzy na zakupno prowiantów, które w rzeczywistości były przeznaczone dla członków kongresu.

Osk. Jurko Matwijów do winy się nie poczuwa. W r. 1919 służył w czerwonej armii ukraińskiej i był członkiem partyi komunistycznej na Ukrainie. W r. 1921 powrócił do Galicyi na fałszywą legitymacyę St. Nakonecznego. Tu poznał się z Grosserową - Lewicką, która go przyjęła do partyi jako płatnego funkcyonaryusza z płacą 20.000 mk. mies.

„Choczu wykazaty, jak zrobyw sia ja komunistom".

Przewodn.: „Ja ne potrebuju".

Przesłuchano następnie oskarżonych Dmytra Mojsę, Iwana Dzura i Eustachego Cybrucha. — Wszyscy wypierają się winy. Na konferencyę zaprosili ich nieznani ludzie. Cybruch zeznał, że był już raz karany za fałszerstwo monet, ale sfałszował tylko dwie 20-halerzówki.

Katastrofa kolej. pod Wołkowem.

Dnia 1 grudnia wydarzyło się nowe wykolejenie na osławionej linii Lwów-Podhajce. Mianowicie o godz. 6·45 pociąg nr. 1614 po wyjeździe z Wołkowa z powodu zaspy śnieżnej wykoleił się parowozem, wozem służbowym i osobowym, które uległy zdruzgotaniu. Wypadków śmiertelnych niema, ciężkich uszkodzeń cielesnych doznali kierownik pociągu Dobrowolski z manipulantem, lżej rannych jest 5 podróżnych. Stacya Wołków zażądała pomocy lekarskiej i policyjnej z Przemyślan i zawiadomiła dyrekcyę kolejową, która na miejsce wypadku wysłała pociąg ratowniczy z lekarzem.

Na miejsce wypadku wyjechał również wiceprezes dyrekcyi Mydlarski, nadradca Grudet, Rares i inni.

Z polityki Mussoliniego.

RZYM 1 grudnia (Pat.) Na posiedzeniu rady ministrów omawiał Mussolini politykę zagraniczną oraz zdał sprawę z podróży swej do Lozanny. Premier zaznaczył, że problem odszkodowań winien być ostatecznie zbadany wobec tego, że sytuacya wymaga jasnego rozwiązania tego problemu. Mussolini nadmienił, że minister włoski w Atenach starał się nie dopuścić do wydania wyroków śmierci i interweniował w tej sprawie u Politisa dnia 4 listopada. Premier przypomniał, że natychmiast skoro tylko dowiedział się o wykonaniu wyroków śmierci, wydał ministrowi włoskiemu w Atenach instrukcye zabraniające mu uznania nowego rządu, i zastrzegł sobie prawo odwołania ministra, w razie gdyby uważał to za wskazane. Rada ministrów postanowiła zwolnić od podatków dochody od kapitałów zagranicznych, z których korzystają Włochy.

—•••—

Aresztowanie zamachowca niemieckiego

WIEDEŃ 1 grudnia (A. W.). Dzienniki tutejsze donoszą z Monachium, że aresztowano tam osławionego kapitana Erhardta i odstawiono go do Lipska, gdzie stanie przed sądem. Erhardt jest głównym uczestnikiem zamachu Kappa, oraz twórcą monarchistycznej organizacyi „C", której członkowie zamordowali Rathenaua.

—•••—

Zasądzenie szpiega.

KRAKÓW. 1 grudnia. Kapitan Ornstein, przeciw któremu toczyła się rozprawa przez 2 dni, został zasądzony za zbrodnię szpiegostwa na 15 miesięcy więzienia. (Przebieg procesu podajemy na innem miejscu — Red.).

Terror kapitalistów.

FRYSZTAT, w listopadzie 1922.

Sześciogodzinna sobotnia zmiana warszawska, którą pierwszy robotniczy rząd polski tow. Moraczewskiego obdarzył górników karwińskich jeszcze za czasów rządów Rady Narodowej — jest kolcem w oku hyperpatryotów czeskich, którzy za wszelką cenę chcą obrabować górników o tę zdobycz rewolucyjną, która z Karwiny, przeniosła się do całego zagłębia ostrawsko- karwińskiego.

Podczas niezliczonej ilości pertraktacyi w górnictwie, przedsiębiorcy ciągle i ciągle nagabywali zastępców górników, aby ci odstąpili od owej sześciogodzinnej zmiany roboczej, aby się pracowało w sobotę 8 godzin. Przedsiębiorcy próbowali osiągnąć ten cel za pomocą wojska już w czasie pierwszego zbrojnego konfliktu na początku 1919 roku, kiedy 13. lutego 1919 roku zwołano do Orlowej konferencyę górniczą, na której wszelkimi sposobami starano się skłonić górników, aby w sobotę pracowali 8 godzin. I później jeszcze obiecywano górnikom złote góry ale nadaremnie. Górnicy ostrawsko- karwińscy nie chcieli wyzbyć się tej zdobyczy.

Przyszedł ostatni strejk obronny górników. Kapitalistom chodziło bardzo o to, aby znieść sześciogodzinną zmianę roboczą dla górników — ale i to im się nie udało. Górnicy konsekwentnie bronią swej zdobyczy.

Ale teraz baroni węglowi wzięli się na sposób. Wiadomo, że z kopalń i koksowni wydala się górników, rzekomo z powodu braku zbytu węgla. I kapitaliści wzięli się na następujący sposób:

Oto dyrekcya grozi górnikom, że zamierza wydalić kilkudziesięciu górników, bo „niema pracy", ale... ale — mówią kapitaliści — o ile górnicy zdecydują się pracować w sobotę 8 godzin, wówczas górników się nie wydali!

Do takich represyi sięgają baroni węglowi, aby tylko górników zmusić do ustępstw.

Czy Anglia zrzeknie się Mezopotamii i Palestyny?

WIEDEŃ 1 grudnia (A. W.). „N. W. Abendblatt" donosi z Londynu: Lord Birkehead zainterpelował 30 listopada w Izbie Wyższej rząd, czy prawdą jest, że Anglia zamierza zrezygnować z Mezopotamii i Palestyny. W odpowiedzi Salisbury imieniem rządu oświadczył, że pod tym względem nie zapadła jeszcze żadna decyzya. Zapadnie ona dopiero po dokładnem zbadaniu całej sprawy.

—•••—

Sąd doraźny.

W drugim dniu rozprawy przeciw band. tom Jarynie Podhajnemu i Szyryjowi przesłuchano kilkunastu dalszych świadków.

Dwaj posterunkowi z Żółtaniec w zeznaniach swych poparli w zupełności treść oskarżenia.

Kilku świadków stwierdziło „alibi" Szyryja. Między innymi zeznała Jewka Podhajna, że Szyryj krytycznej nocy spał w jej domu w Budańcach. Udał się tam do Stefana Jaryny po odebranie długu, a nie zastawszy go w domu przenocował u świadka.

Obrońca Michała Jaryny dr. Żywicki postawił wniosek o zawezwanie szeregu nowych świadków.

Trybunał po dłuższej naradzie odmówił wszystkim wnioskom.

Zabrał głos prokurator Sywulak. Oświadczył, że podtrzymuje w zupełności oskarżenie odnośnie do Michała Jaryny i Iwana Podhajnego. — Odnośnie do winy Iwana Szyryja pozostawia decyzyi sądu, na którą stronę się przychyli. Na winnych domaga się kary śmierci, albowiem tego żąda społeczeństwo i wymagają anormalne stosunki.

Obrońca Jaryny dr. Ewyn odmawia sądowi kompetencyi dlatego, że trybunał w postępowaniu doraźnem miał nie dochować terminów i nie postępować ściśle według przepisów procedury karnej. Wkońcu stara się wykazać alibi swego klienta.

Dr. Datlner, obrońca Podhajnego zaznacza, że jeżeli prokurator nie wierzy zeznaniom Jaryny odnośnie do współdziałania Szyryja, to chyba i zeznania co do Podhajnego nie zasługują na wiarę.

Dr. Batycki żąda zupełnego uwolnienia Szyryja, powołując się na jego „alibi", stwierdzone przez świadków.

Na tem rozprawę zamknięto o godz. 2'30. Narada trybunału i ogłoszenie wyroku nastąpi dziś o godz. 10 rano.

Bandyci w klasztorze O. O. Bazylianów.

Onegdaj wieczorem 4 uzbrojonych w karabiny bandytów wpadło na folwark OO. Bazylianów w Zawalu, pow. przemyślańskiego. Na podwórzu natknęli się na staruszka M. Semczuka, któremu kazali się zaprowadzić do zarządcy folwarku. Gdy Semczuk zaprowadził ich do ks. Mikołaja Piotrowskiego, bandyci związali księdza i wszystkich domowników przygotowanymi powrozami. Następnie zupełnie swobodnie rozpoczęli rabunek. Zrabowane futro, kożuchy, garderobę, bieliznę i obuwie spakowali do worków. Poczem wyprowadzili ze stajni 4 konie, worki z łupem załadowali na wierzchowce — poczem zbiegli w kierunku wschodnim, prawdopodobnie ku granicy.

Rzeczy zrabowane przedstawiają wartość 7 milionów marek.

Pościg policyi pozostał na razie bez rezultatu.

Przeciw imigracji żydów do Prus.

BERLIN, 30. listopada. (Pat.). Na wczorajszem posiedzeniu sejmu pruskiego, toczyła się dyskusya nad interpelacyą niemieckiego nacyonalisty dra Brahlera, który zapytywał rząd pruski, co zamyśla uczynić, aby przeciwdziałać inwazyi obcych obywateli do kraju. Minister spraw wewnętrznych Severing oświadczył, że wobec usuwania żydów z Węgier, wielu z nich wybiera się do Prus. Rząd pruski zwrócił już uwagę Ligi narodów na to, że Niemcy wobec swego położenia aprowizacyjnego i trudności mieszkaniowych, nie mogą zgodzić się na napływ obcych obywateli. Rząd pruski uczyni wszystko, aby zabezpieczyć kraj przed napływem. Wedle ostatniej statystyki, w Prusach przebywa około 120.000 obcokrajowców, w tem 26.305 Polaków, 16.608 Rosyan, a podczas wojny światowej osiedliło się około 40.000 żydów. Minister zaznaczył, że przeludnienie w Niemczech jest tak wielkie, iż za kilka lat należy oczekiwać emigracyi kilku milionów robotników niemieckich. W czasie dyskusyi wszyscy mówcy wypowiadali się przeciw imigracyi, a niektórzy z nich żądali wydalenia osiedlonych żydów.

Proces o obrazę senatu akademick.

Znane są szerszemu ogółowi rezolucye syonistycznej młodzieży akademickiej, powzięte na wiecu we wrześniu b. r. w sprawie wpisów na uniwersytet.

Rezolucye te podpisał i wręczył senatowi uniw., przewodniczący wiecu dr. Löwenter, lekarz w Rohatynie. Senat uznał treść ich za obraźliwą i odstąpił prokuratoryi do dalszego urzędowania.

Sprawa oparła się o Sekcyę III. tutejszego sądu powiatowego. Oskarżenie wnosi prokurator Rottersman, rozprawę prowadzi r. Jasiński. W zastępstwie osk. dra Löwentera, występują adwokaci dr. Landes i dr. Rothfeld.

Na pierwszej rozprawie, odbytej 9. listopada, obrona wniosła sprzeciw, przeciw oddaniu rozprawy radcy Jasińskiemu, motywując to rzekomą stronniczością radcy. Miała się ona objawić w zawiadomieniu rektoratu o terminie rozprawy, gdzie między innemi proszono o podanie go do wiadomości polskiej młodzieży akad.

Sprzeciw ten załatwiono odmownie i drugą rozprawę, która się odbyła we czwartek, prowadzi również r. Jasiński. Na sali zjawiło się kilkudziesięciu akademików syonistów i 3 polskich. Senat akademicki reprezentował prof. dziekan Siemiradzki.

Prokurator podkreślił jako szczególnie uwłaczające powadze senatu akademickiego punkty rezolucyi, w których wiec oświadcza, że „świadome poddanie się senatu kurateli Czytelni akademickiej jest aktem zrzeczenia się własnowolności, do szczętu dyskredytującem wysokie władze uniwersyteckie."

Dalej, że „zachowanie się dziekana prof. Siemiradzkiego wobec delegacyi młodzieży syonistycznej, pozostające w rażącej sprzeczności z ogólnie przyjętemi normami współżycia kulturalnego, nie licowało z powagą urzędu i stanowiskiem dziekana".

Wreszcie, że „wiec wysłuchawszy relacyi o grze niegodziwej i niegodnej komedyi odgrywanej przez niektóre czynniki uniwersyteckie zwraca uwagę, jak niebezpieczną i niepolityczną jest taka dwulicowa gra władzy powołanej do reprezentacyi najszlachetniejszej instytucyi kulturalnej, jaką jest, względnie powinien być uniwersytet".

Zastępca oskarżonego dr. Landes oświadcza, że wiec urządzono, celem zaprotestowania przeciw ograniczeniu w przyjmowaniu żydów na uniwersytet. Albowiem mimo zeszłorocznych zapewnień rektora Kasprowicza, nietylko nie zniesiono „numerus clausus" na wydziale medycznym, ale sam rektor jeździł do Warszawy w sprawie wprowadzenia „numeri clausi" na wydziale filozoficznym.

Oprócz tego wprowadzono przymusowo kwestyonaryusze, które były tylko aktem prywatnym towarzystwa akademickiego.

Dalej oświadcza obrońca, że dr. Löwenter, nie może być odpowiedzialny za rezolucye, bo przewodnictwo jego na wiecu, zależało od wyboru, a z tego przewodnictwa nie wynika, żeby godził się na treść rezolucyi.

Stwierdza również, że wyrażenia rezolucyi są wyraziste i dobitne i wcale nie zwracają się przeciw Rektoratowi, lecz częściowo przeciw prof. Siemiradzkiemu, częściowo przeciw uniwersyteckim urzędnikom manipulacyjnym.

Prof. Siemiradzki miał oświadczyć bowiem delegacyi młodzieży syonistycznej, że procent żydów na uniwersytecie jest za wielki, że w przyjmowaniu nowych studentów musi zastosować kolejność, aby zaś zabobiec niebezpiecznym fermentom na uniwersytecie, musi w tych sprawach dopuścić do głosu młodzież polską.

Gdy delegacya sprzeciwiła się temu, dziekan wyprosił ją z sali, oświadczając, że to jest szantaż i bezczelność.

Zabrał głos prof. Siemiradzki. Przedstawił, jak w rzeczywistości wyglądają te ograniczenia przy wpisach. Oto na wydział filozoficzny przyjął 820 Polaków, 20 Ukraińców i 806 Żydów.

Przyrzeczenie rektora Kasprowicza, co do zniesienia „numerus clausus" było dane w nadziei, że Wydział krajowy opróżni resztę gmachu uniwersytetu, co jednak nie nastąpiło.

Kwestyonaryusze nie mogły być kamieniem obrazy, bo rubryki, tyczące się narodowości, stosunku do służby wojskowej i t. p., znajdują się również w urzędowych kartach wpisowych.

Zresztą stwierdza dziekan, że sposób przeprowadzenia wpisów do niego należy i on jest obowiązany czuwać nad porządkiem przy wpisach. Przytacza charakterystyczne momenty z wpisów. Wpisywało się wielu żydów, tylko dla demonstracyi. Są oni z zawodu kupcami, i nie mieli wcale zamiaru uczęszczać na wykłady.

Był wypadek, że żyd pochodzący z miejscowości, gdzie znajduje się gimnazyum polskie i żydowskie przedkładał świadectwa ukraińskie. Inni znowu oświadczali, że są narodowości hebrajskiej i ich językiem ojczystym jest hebrajski, a pytani, czy znają język hebrajski odpowiadali: nie. Na pytanie, gdzie przynależny, odpowiadał: do Jerozolimy i t. p.

Ponieważ sędzia postanowił wezwać jeszcze świadków: ks. rektora Narajewskiego i prodziekana prof. Kwietniewskiego, na dowód, czy młodzież żydowska doznawała ograniczeń, rozprawę odroczono do 13. stycznia 1923.

Senzacyjna rozprawa o szpiegostwo.

KRAKÓW, 29. listopada.

Przed krakowskim trybunałem karnym rozpoczęła się wczoraj rozprawa w sprawie głośnej swego czasu afery szpiegowskiej Władysława Ornsteina, b. kapitana wojsk. korpusu sądowego D. O. K. Kraków. Akt oskarżenia zarzuca Ornsteinowi, że po zdemobilizowaniu uprawiał w Krakowie szpiegowstwo w bieżącym roku śledząc urządzenia i przedmioty, dotyczące siły wojskowej państwa polskiego, oraz wojskowej obrony, które przez władze trzymane są w tajemnicy, wszystko to dla dostarczenia materyału obcemu państwu t. j. Niemcom. Nadto zarzuca oskarżenie obwinionemu, że w latach 1921 i 1922 fałszował dokumenty publiczne, w szczególności dokumenty podróży dla uzyskania ulg w podróży kolejowej ze szkodą skarbu państwa.

Wedle oskarżenia obwiniony Ornstein usiłował przyrzeczeniami wysokich wynagrodzeń nakłonić urzędnika sądu wojskowego, Wilhelma Wojciechowskiego, do dostarczenia mu tajnych dokumentów oraz rozkazów M. S. W. i D. O. K., oraz t. zw. „Ordre de bataille", dotyczących reorganizacyi armii, dyslokacyi poszczególnych oddziałów i t. d. Wojciechowski pozornie podjął się tego zadania, lecz wkrótce zawiadomił swoją władzę przełożoną o wszystkiem, a ta całą tę sprawę przedstawiła sztabowi generalnemu w Krakowie. — Kompetentne czynniki dostarczyły Wojciechowskiemu żądanych dokumentów, a bezpośrednio po doręczeniu ich przez Wojciechowskiego Ornsteinowi władze cywilne i wojskowe przyaresztowały tegoż w kwietniu b. r. wraz z tymi dokumentami i od tego czasu Ornstein znajduje się w więzieniu śledczem.

Oskarżony zarówno w dochodzeniach, jak i na rozprawie wypiera się winy w kierunku zbrodni szpiegostwa. Tłumaczy się, że chodziło mu tylko o daty, dotyczące jego statusu personalnego, a Wojciechowskiego prosił tylko o bezwartościowe alegaty, aby za ich pomocą módz uzyskać ważny materyał od Niemców dla Polski, dotyczący Górnego Śląska, bojówek niemieckich i t. d., ażeby materyał ten kompetentnym czynnikom polskim odstąpić.

Po odczytaniu oskarżenia, trybunał zarządził tajną roprawę.

Do rozprawy wezwano cały szereg świadków, a nadto fungują przy rozprawie dwaj rzeczoznawcy wojskowi z ramienia sztabu generalnego krakowskiego dowództwa.

Pomruk niezadowolenia u techników lwowskich.

Przypuszczenia władz rządowych odnośnie do oddania Zakładów karnych dla kobiet im. Maryi Magdaleny na rzecz politechniki znowu spaliły na panewce. Jakaś utajona siła działa tutaj, aby niedopuścić do tego, a sytuacja jest bardzo groźną dla rozwoju naszej wiedzy technicznej, boć wykłady z powodu braku sal, nie mogą racyonalnie się odbywać, a ćwiczenia odbywać się mogą tylko częściowo, i to w niestychanie trudnych warunkach.

Z drugiej strony jeszcze wielka część młodzieży tuła się po Lwowie, nie znajdując odpowiedniego pomieszczeniu, bądź też dojeżdża tylko do Lwowa na wykłady.

Dla tej części młodzieży nauka jest wprost wykluczoną.

Nic też dziwnego, że wobec tego stanu rzeczy, pomruk niezadowolenia rozbrzmiewa coraz silniej wśród młodzieży.

Wielkie nadzieje pokłada młodzież w nowym Sejmie, który zrozumie może powagę położenia i nakaże rządowi uczynienie zadość żądaniom politechniki.

Bandycki napad naczelnika sekcyi na konsum prac. kolejow. w Drohobyczu.

Z powodu likwidacyi i zamknięcia rachunków konsumu „Oszczędność" w Drohobyczu lokal zamknięto, a w międzyczasie żądano, by Okręgówka stworzyła filię, gdyż oddalenie stacyi od miasta wynosi 3 i pół kilometra. Dowiedział się o tem naczelnik sekcyi Dubik i inż. Waligórski i donieśli dyrekcyi, że konsum „Oszczędność" jest zamknięty przeszło 6 miesięcy a lokal jest potrzebny — wobec tego dyrekcya nakazała wypowiedzieć lokal i przeprowadzić rumacyę inwentarza. Narzędziem w tej sprawie był nadradca Super, człowiek już zdziecinniały. Kiedy pracownicy o wypowiedzeniu się dowiedzieli, wysłali delegacyę, która otrzymała odpowiedź, że wypowiedzenie będzie cofnięte na drugi dzień. Kiedy ta odpowiedź z dyrekcyi nie nadchodziła, bo do Lwowa wyjechał inżynier Waligórski, by sprawę wraz z panem Wiktorem odpowiednio obrobić, pracownicy wysłali drugi raz deputacyę, która reprezentowana przez Zarząd Okręgowy Z. Z. K., otrzymała odpowiedź od pana wiceprezesa Mydlarskiego, że wyszle w tym kierunku depeszę. Kiedy i to nie pomogło, bo depesza, ani też pismo nie przychodziło przybył delegat Zarządu Okręgowego Z. Z. K. w osobie kol. Talarka, który z powodu nieobecności radcy p. Dubika i inżyniera prosił kolejomistrza Kapuścińskiego, by się wstrzymano z rumacyą do dnia 30. list. do godz. 3 popoł.

Nic to jednak nie pomogło, rozwścieczony nacz. Dubik rozkazał inżynierowi Waligórskiemu wtargnąć do konsumu, a ten rozbiwszy drzwi, począł dokonywać prawdziwego wandalizmu, rozbijając inwentarz. Pytamy się dyrekcyę, czy wogóle na to są naczelnicy, by niszczyli pracownikom pracę, czy aby pilnowali robót, które są konieczne dla kolei. Czy wie o tem p. prezes kolei, i czy wogóle ukróci samowolę p. radcy Dubika? bez względu na jego znajomość i częste bywanie. — Czy dyrekcya chce doprowadzić do anarchii?

Pracownicy kolejowi.

Drugi poranek w kinie

odbędzie się staraniem Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza **w niedzielę dnia 3. grudnia o godz. 12 w południe** w wielkiej sali kina Marysienka przy pl. Smolki, zostanie wyświetlony film p. t.: „RZEZ ORMIAN", wstrząsający dramat w 10 ciu aktach (całość).

Nadto wyświetlone będą filmy naukowe. Program podamy później.

Bilety wstępu po 500 Mk. bez względu na miejsce nabywać już można w księgarni Ludowej przy ul. Szajnochy 2. Z powodu wielkiego natłoku w dniu przedstawienia organizacye robotnicze powinny wcześniej zaopatrzyć się w bilety.

Powszechny Skład Odzieży

Lwów

Pasaż Mikolascha

(obok Kina Lux)

ROZPOCZĄŁ

SPRZEDAŻ GWIAZDKOWĄ

Ubrania męskie 29.000

Ubrania męskie zimowe z bardzo dobrych materjałów wełnianych i dodatków. Jak długo zapas starczy Mp. 29.000, 36.000, 40.000

Modne ubrania w rozmaitych kolorach z doskonałych materjałów, najmodniejszy fason Mp. 54.000, 66.000

Bardzo eleganckie ubrania z wybornych materjałów wykwintna robota, pierwszorzędny krój Mp. 75.000, 80.000

Czarne i granatowe ubrania do biura i codziennego użytku, bardzo mocne Mp. 24.000

Bardzo eleganckie czarne i granatowe ubrania marynarkowe Mp. 72.000

W najlepszym gatunku Mp. 95.000

Spodnie 11.000.

W rozmaitych kolorach z doskonałego szewiotu lub meltonu Mp. 11.000

W lepszym gatunku Mp. 13.000- 14.000

Spodnie salonowe w paski Mp. 16.000- 18.000

Kurtki 52.000.

Z wybornych materjałów wełnianych, na watalinie, bardzo ciepłe, solidnie wykonane Mp. 52.000

W najlepszym gatunku Mp. 68.000- 68.000

Raglany 59.000.

Z wybornych double materjałów, wzorowo wykonane, krój najnowszy Mp. 59.000- 75.000

Z materjałów Welour lub Himalaja Mp. 80.000- 95.000

Palta zimowe 98.000

Z ciemno popielatego lub czarnego meltonu, na watalinie (bardzo ciepłe) z aksamitnym kołnierzem, najnowszy krój Mp. 98.000- 105.000

Czarne bardzo eleganckie palto gatunku „Palmerston“, wzorowo wykonane, fason najmodniejszy Mp. 140..00.

Płaszcze dla chłopców 35.000.

Z granatowego meltonu, na czarnej kitowej podszewce, na watalinie, bardzo ciepłe, fason marynarski Mp. 36.000- 42.000- 52.000- 58.000

Ubrania dla chłopców i dzieci w wielkim wyborze i na każdą cenę.

Płaszcze damskie 95.000.

Z wybornych materjałów Velour we wszystkich kolorach, wzorowo wykonane Mp. 95.000- 100.000

Ze względu na własną fabrykację i pokrycie naszego towaru jeszcze w porę, jesteśmy w możności tak tanio sprzedawać. Ubrania nasze są z najlepszej wełny wykonane. Każdy powinien się przekonać o naszych niskich cenach, bez przymusu kupna.

Teatr żydowski
dyr. S. M. Gimpel
Jagiellońska 11.

W przejeździe do Ameryki

Gościnne występy sławnej czwórki

M. Fischsohna, W. Zasławskaja, Bracia Adolf i Herman Fenigstein

w znakomitej operetce — **MAŁY MILIONER** — impresario — Bernard Fenigstein

Bilety wcześniej do nabycia w domu pończoch „KAHANE“ ulica Jagiellońska 11, od godz. 6-tej przy kasie teatru.

DYL SOWIZDRZAŁ, pierwsze polskie, kompletne wydanie znakomitego pisarza flamandzkiego, Karola de Costera, wyszło nakładem Ludowego Spółdziel. Tow. Wydawniczego we Lwowie. 3 tomy.

Skład główny Księgarnia Ludowa, Lwów, ul. Szajnochy l. 2.

Komunikaty

„ŻYCIE“ Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne „Życia“, Związku polskiej, niezależnej akademickiej młodzieży socyalistycznej we Lwowie odbędzie się dnia 2. grudnia 1922, w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. II. p. o godz. 7. wiecz.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie i przyjęcie protokołu z ostatniego Zwyczajnego Zgromadzenia ogólnego.
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności w r. 1921/22.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie Zarządowi absolutoryum.
4. Zmiana statutu.
5. Wybór nowego Zarządu, Komisyi rewizyjnej i Sądu honorowego.
6. Wnioski i interpelacye.

—4 ZARZĄD.

× POSIEDZENIE ZARZĄDU UNIWERSYTETU Ludowego odbędzie się we wtorek, dnia 5 grudnia br. o godz. 7 wiecz. w Sekretaryacie Uniw. Lud. przy ul. Bourlarda 5. Obecność delegatów Związków zawodowych konieczna.

× III. ZEBRANIE DYSKUSYJNE w „Zjednoczeniu“ (Królewska 7) odbędzie się w niedzielę o g. 10 rano, a nie w sobotę, jak zapowiedziano. Na porządku dziennym czytanie i objaśnianie projektu deklaracyi ideowej.

× ZWIĄZEK właścicieli Biur Ogłoszeń we Lwowie zawiązał się jako odrębna sekcya ogólnego Związku Polskiego w całej Rzeczypospolitej z siedzibą w Warszawie i po ukonstytuowaniu się dnia 27 bm. powziął szereg uchwał ku obronie interesów zawodowych. Wybrano przewodniczącym p. M. Tadeusza Krzysztofowicza, zastępcą przewodniczącego p. Wiktora Potrycego, sekretarzem p. Adama Finkelsteina, skarbnikiem p. Alojzego Jacobiego.

OGŁOSZENIE.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

CZŁONKÓW,

Stowarzyszenia spożywczego kolejarzy „ZESPÓŁ“ w Podzamczu odbędzie się dnia 17. grudnia 1922 (niedziela), o godzinie 11·30 przed poł. w poczekalni klasy drugiej.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie z działalności Zarządu i Rady Nadzorczej za rok 1921/1922.
3) Rozdział zysku.
4) Sprawa administracyi Stowarzyszenia przez Okręgówkę od 11/3. 1922, oraz ewentualne połączenie się z Okręgówką i przyjęcie jej statutu.
5) Wnioski i interpelacye.

7.— **RADA NADZORCZA.**

WIELKA WYSPRZEDAŻ KURTEK, PŁASZCZY i UBRAŃ ZIMOWYCH

KURTKI zimowe **z najlepszych materyałów** po cenie **25.000** Np. **35.000** Mp., **38.000, 45.000 50.000 i 60.000** Mp.

KURTKI **podbite barananmi** bardzo ciepłe, wierzch bardzo porządny po cenie **83.000 i 90.000** Mp.

UBRANIA robotnicze bardzo silne po cenie Mp. **12.000**, eleganckie po **30.000** i **45.000** Mp.

SPODNIE zimowe **bardzo trwałe** po cenie **7.500** Mp., **9.000** Mp., **14.000** Mp. i spodnie w paski po cenie **20.000** Mp. i **25.000** Mp.

ŚWITKI bardzo eleganckie po cenie 75.000 Mp.

TRZEWIKI ROBOTNICZE po cenie **24.000** Mp. i eleganckie po **25.000** Mp.

BUTY FILCOWE i z CHOLEWAMI po cenie **38.000, 45.000, 48.000 i 55.000** Mp.

BIELIZNA ZIMOWA trykotowa po bardzo nizkich cenach.

Aby umożliwić jak najszerszym warstwom skorzystać z naszych towarów uskuteczniamy

1620 również zamówienia hurtowne jakoteż detalicznie na prowincyę.

Zamówienia wysyłamy pocztą za pobraniem (zaliczenie) płaci się przy odbiorze. —

Firma „POLAND“ Lwów, ul. Romanowicza 10.

Proszę oglądnąć wystawy. **Proszę oglądnąć wystawy.**

KAMIENIE młyńskie, Kaspry, Cylindry, Motory, Turbiny, Transmisje, Pasy, po cenach przystępnych poleca „PILOT" Lwów, Batorego 4. 1552

100 tysięcy marek polskich nagrody

wypłacę za wynalezienie zaginionego 27-go listopada br. psa w okolicy **Perchińska.** Pies duży używany do polowania na dziki, koloru białego w żółte łaty, nieco kudłaty, ogon silniej kudłaty, uszy wiszące, pierś szeroka. Wabi się „Bobik". Adresować BARAŃSKI, Zulin p. Stryj. 8

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY 6
Dra REHNERA — plac Unii Brzeskiej 1
pracownia zębów w złocie i kauczuku.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. SCHWARZ
były sekundaryusz szpitala powszechnego
Lwów, Sowackiego 4, naprzeciw gł. poczty.
Leczenie brodawek, plam, włosów elektrolizą i lampą kwarcową.

W chorobach skórnych i wenerycznych
Dr. LOLA FÜLLENBAUM
26 sekundaryusz szpitala powszechnego
Ordynuje od 3—6 popołudniu Żółkiewska 33

TOW. DOMU ROBOTNICZEGO
W DROHOBYCZU
zwołuje niniejszem
ZWYCZAJNE
Walne Zgromadzenie
na dzień 2. grudnia o godz. 4-tej popoł. we własnym lokalu przy ul. Szopena 10.
z następującym porządkiem dziennym:
1) Sprawozdanie Zarządu:
   a) z działalności,
   b) kasowe,
2) Wnioski i interpelacje.

O ile o godz. 4-tej Zgromadzenie nie mogłoby się odbyć z powodu braku kompletu odbędzie się w godzinę później tego samego dnia a uchwały będą mieć moc obowiązującą bez względu na ilość obecnych.
1611 ZARZĄD.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista 44
Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

ZNAKE Z DOBROCI
mydła i mydełka toaletowe fabryki
STANISŁAW RÓŻNOWSKI
w KRAKOWIE
Wszędzie do nabycia.
1601



Wielka wyprzedaż gotowych ubiorów

W razie, gdyby ceny naszych gotowych ubrań nie okazały się tańsze od cen rynkowych przyjmujemy z powrotem. Ubrania wysyłamy bez zadatku po otrzymaniu adresu. Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że najtańszem źródłem zakupu gotowych ubrań jest.

„WARSZAWSKA KONKURENCJA"

dowodem czego swiadczą tysiące listów napływające z gorącemi podziękowaniami za solidność i taniość naszych towarów.

Spodnie gotowe 12.500 mk.

	Mk.
Spodnie gotowe, czarne, granatowe, szare lub w innych kolorach, gładkie lub w krateczkę cena za 1 parę	12.500·—
Gatunek II cena za 1 parę	14.000·—
Spodnie gat. III z boston. lepszych fabryk	18.000·—
„ „ IV „ „ „ „	23.000 —
„ „ V „ „ „ „	27.000·—
„ „ VI „ „ do ubrań wizytowych czarne tło białe paski	18.000·—
Spodnie czysto kamgarnowe 21.800, 24.500.	27.500·—

Ubranie gotowe 45.000 mk.

Z dobrego wełnianego modnego materjału we wszystkich kolorach	45.000·—
z lepszego materjału	55.000·—
wykwintne	60.000·—
Gatunek I angielski materjał	70.000·—
„ II „ „	80.000·—
„ III „ „	100.000·—

Palta gotowe

z dobrych zimowych materjałów, fasony ostatniej mody we wszystkich kolorach.

Fasony kimonowe lub raglany gatuunek	I	48.000·—
„ „ „ „	II	60.000·—
„ „ „ „	III	70.000·—
„ „ „ „	IV	75.000·—
„ „ „ „	V	90.000·—
„ „ „ „	VI	100·000·—

Kurtki myśliwskie zimowe

na wacie z najlepszego materjału w różnych kolorach cena	35.000·—
w lepszym gatunku	40.000·—
w najlepszym gatunku	50.000·—

Suknia trykotowa

letnia bardzo praktyczna, nadająca się na każdą figure, pięknie przybrana we wszystkich kolorach cena	11.000·—

Suknie szewiotowe

ostatniej mody w najlepszym gatunku, haftowane podług ostatnich wzorów nadające się na każdą figurę we wszystkich kolor	18.000·—
Sportowe lub z frendzlami	21.000·—
Kimonowe lub z klapkami	24.000·—
Tunikowe	25.000·—
Spódniczki szewiotowe plisowane	11.000·—

Suknia jedwabno-trykotinowa

Gotową sukienkę z najlepszej jedwabnej trykotiny we wszystkich kolorach	32.500·—
Gatunek II z haftem	35.000·—

Przy zamówieniach prosimy podać miarę: szerokość i dłudość.

BEZ RYZYKA! BEZ RYZYKA!

Aby każdy mógł bez obawy i ryzyka tanio i gustownie się ubierać, postanowiliśmy towary które się nie podobają przyjąć z powrotem i natychmiast zwracać pieniądze. Zamówienia wysyłamy pocztą za pobraniem (zaliczenie) płaci się przy odbiorze. Opakowanie na rachunek zamawiającego. Zamówienia prosimy adresować bezpośrednio do

WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO
„WARSZAWSKA KONKURENCJA"
Sp. z o. p. 1576
Warszawa, Zelna 51 (róg Królewskiej)
TELEFON 173-91

Hurtownia Kolonjalna
LWÓW, UL. KL. TAŃSKIEJ 3
poleca:
smalec, śliwki, kawę, herbatę, żelatynę, wanilję bourbońską oryginalną, zaprawę do zup „Maggi", esencję octową i wszelkie towary kolonjalne, korzenne, artykuły do prania i prasowania, pastę froterową i t. d.
1580
NAJKORZYSTNIEJSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU
dla kupców, konsumów, kooperatyw, kółek rolniczych etc.

ZAWIADAMIAM
że dotychczasowy Handel papieru, przyborów szkolnych, obrazów, ram i galanterji rozszerzyłem na
DOM KOMISOWY
i biorę w komis wszelkie rzeczy codziennego użytku: urządzenia mieszkań i biurowe, garderobę, dzieła sztuki, starożytności etc.
O liczne odwiedziny uprasza **Karolina Hawranek** Lwów, Rutowskiego 10 obok kościoła O. O. Jezuitów.
1603

BANDAŻYSTA J. POLACZEK Sambor.
Ilustrowane cenniki darmo.

PALTO zimowe w dobrym gatunku okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w Administr. Dziennika Lud.

Na ŚWIĘTA!
poleca **znana firma krawiecka**
S. WEISS
1610 **LWÓW, UL. SYKSTUSKA 6.**
Palta zimowe, Futra, Raglany najnowszego fasonu, oraz ubrania gotowe własnego wyrobu.



Marki zagraniczne
zbiory, zapasy kupuje stale
EUG. A. SZCZERRAN
ul. Wronowska 10. 1602

ZAKUP KONI.
Komisja Remontowa zakupuje nadal
konie wierzchowe w wieku od 4-8 lat,
miara laskowa 152 cm. w górę płacąc podług wartości konia, ceny rynkowe.
Zgłoszenia przyjmuje D. O. K. Lwów, Szefostwo Remontu, Plac Bernardyński 6, Schody Nr. 9.
DOWÓDCA O. K. Nr. VI
JĘDRZEJEWSKI
1617 Generał Dywizji.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

Zastępca naczelnego redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 19, tel. nr. 374.